

TOMASZ KOZIEŁŁO

*Trzecia Rzesza Niemiecka w poglądach Narodowej Demokracji*

The German Third Reich in the Views of National Democrats

Dzień 30 stycznia 1933 roku jest traktowany jako punkt dzielący dwa okresy w historii międzywojennych Niemiec - koniec oficjalnie demokratycznego ustroju, reprezentowanego przez tak zwaną Republikę Weimarską i początek systemu totalitarnego, którego wyrazicielem stała się Trzecia Rzesza Niemiecka. Jednakże w ówczesnym czasie objęcie stanowiska kanclerza Niemiec przez Adolfa Hitlera jedynie dla nielicznych mogło być zapowiedzią istotnych zmian. Niemieckie partie lewicowe uznawały, że reprezentowana przez nowego szefa rządu Narodowo-Socjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza (NSDAP) była tylko jednym z ugrupowań prawicowych, z którym walka mogłaby odbywać się na dotychczasowych zasadach - starć bojówek, co było domeną Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) lub debat politycznych w parlamencie, które to stanowisko bliższe było Socjalistycznej Partii Niemiec (SPD). Z drugiej strony ugrupowania prawicowe uważały, że udział Hitlera w rządzie pozwoli zapobiec konfliktom społecznym, a jednocześnie umocni ich pozycję w państwie, osłabioną wskutek kryzysu gospodarczego. Partia narodowo-socjalistyczna nie wydawała się zbyt trudnym do opanowania konkurentem, zwłaszcza że w dwunastoosobowym gabinecie, utworzonym w styczniu 1933 roku, większość członków stanowili przedstawiciele Niemieckiej Partii Narodowej (DNVP), NSDAP zaś, oprócz stanowiska kanclerza, otrzymała jedynie 2 resorty ministerialne - spraw wewnętrznych oraz transportu.<sup>1</sup> Narodowi socjaliści mieli być zdominowani

---

<sup>1</sup> Ministrem spraw wewnętrznych Rzeszy Niemieckiej został Wilhelm Frick, zaś ministrem transportu - Hermann Goring, będący jednocześnie pruskim ministrem spraw wewnętrznych i szefem pruskiej policji.

z jednej strony przez sfery finansowe, reprezentowane przez przywódcę DNVP Alfreda Hugenera, z drugiej zaś przez dawnych pruskich generałów -ministra wojny Wenera von Blomberga i dowódcę Reichswehry Kurta von Schleichera. Pewność utrzymania dotychczasowego konserwatywnego kierunku w polityce niemieckiej dawał ponadto ówczesny prezydent Rzeszy, feldmarszałek Paul von Hindenburg.<sup>2</sup> Niemający do czynienia z nowymi metodami walki partii nazistowskiej, dotychczasowi kierownicy państwa niemieckiego nie zabezpieczyli się przed skutkami takiej decyzji, co już wkrótce miało okazać się dla wielu z nich zgubne.

Narodowa Demokracja z zainteresowaniem obserwowała sytuację wewnętrzną w Niemczech. Hołdując zasadzie, że największym zagrożeniem dla niepodległości Polski były imperialistyczne dążenia zachodniego sąsiada, politycy narodowi szczegółowo analizowali przemiany, jakie tam zachodziły, oceniając je z punktu widzenia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Stanowisko antyniemieckie wywodziło się z czasów zaborów, kiedy twórcy ruchu narodowo-demokratycznego uznali, że z trzech państw, które podzieliły pomiędzy siebie terytorium Polski, najgroźniejszym dla bytu narodowego były Niemcy, a ściślej rzecz biorąc - państwo pruskie, kierujące polityką Rzeszy. Skutkiem tego głównym postulatem Narodowej Demokracji na przełomie XIX i XX wieku stało się oderwanie od nich ziem etnograficznie polskich - Wielkopolski, Pomorza Gdańskiego, Śląska Górnego i Opolskiego oraz Warmii i Mazur, ważnych ze względów kulturowo-cywilizacyjnych, geopolitycznych i gospodarczych. Przywódcy endecy wychodzili z założenia, że jedynie zdobycie ziem polskich, należących do państwa pruskiego, pozwoli na stworzenie wielkiej, silnej i narodowej Polski, niezależnej od zewnętrznych wpływów.<sup>3</sup> Jednakże, mimo starań na rzecz wcielenia wyżej wymienionych obszarów do państwa polskiego, nie udało się Komitetowi Narodowemu Polskiemu, kierowanemu przez przywódcę endecji Romana Dmowskiego, przeprowadzić swoich zamierzeń - Polska otrzymała jedynie ziemię poznańską i Pomorze, ale bez Gdańska, na Śląsku Górnym zaś oraz Warmii, Mazurach i Powiślu miały odbyć się plebiscyty. Decyzja ta była korzystna dla Niemiec, które nie tylko utrzymały Śląsk Opolski, ale również

<sup>2</sup> P. Johnson, *Historia świata od roku 1917 do lat 90-tych*, Londyn 1992, s. 382; M. Kitchen, *Historia Europy 1919-1939*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. 285.

<sup>3</sup> Na temat przyczyn orientacji antyniemieckiej i znaczenia ziem zachodnich dla Narodowej Demokracji por. szerzej: R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893-1939: ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 57-59, 108-110; *id.*, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 209; W. Bułhak, *Dmowski - Rosja, a kwestia polska*, Warszawa 2000, s. 82-83, 176-178; K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Warszawa 1996, s. 85-88, 103-105, 126; M. Mroczo, *Polska myśl zachodnia 1918-1939: kształtowanie i upowszechnianie*, Poznań 1986, s. 22-28; M. Ryba, *Naród i polityka: myśl społeczno-polityczna twórców ruchu narodowego w okresie międzywojennym*, Lublin 1999, s. 30-32; M. Nieć, *Niemcy w publicystyce Narodowej Demokracji w okresie międzywojennym 1918-1939: kwestie polityki międzynarodowej*, Wrocław 1998, s. 19-20.

udało im się wygrać plebiscyty, dzięki czemu jedynie część Górnego Śląska została przyłączona do Polski. Jednakże uszczuplenie terytorialne państwa i odcięcie Prus Wschodnich, oddzielonych od Niemiec pasem pomorskim, wywołało poczucie krzywdy w narodzie, co przejawiało się w żądaniach rewizji granic i odzyskaniu utraconych ziem. Spowodowało to wyczulenie Narodowej Demokracji na sytuację wewnętrzną i politykę zagraniczną zachodniego sąsiada i reagowanie na każde wydarzenie, mogące godzić w suwerenność i bezpieczeństwo Polski.

Obserwując proces, jaki dokonywał się w Niemczech od roku 1930, czyli od pierwszego sukcesu partii narodowo-socjalistycznej w wyborach do Reichstagu, ideolodzy narodowi uznali, że dojście Hitlera do władzy zmieni metody polityki niemieckiej. Kierowali się tym, że wojowniczy charakter nazistowskiej ideologii, całkowicie był odmienny od oficjalnego pacyfizmu, propagowanego w latach dwudziestych przez ministra spraw zagranicznych Gustava Stresemanna. I nie ukrywali, że z punktu widzenia położenia międzynarodowego Polski zmiana ta byłaby korzystna. Polityka Stresemanna, zdaniem działacza endecji Stanisława Kozickiego, charakteryzowała się dążeniem do wytworzenia opinii o pokojowych zamiarach Niemiec wobec Europy i dążeniu do współpracy międzynarodowej - gospodarczej i politycznej, dzięki czemu chciał on uzyskać zniesienie postanowień traktatu wersalskiego - odszkodowań, okupacji Nadrenii, kontroli zbrojeń, a w dalszej kolejności rewizję granic, argumentując to koniecznością wytworzenia atmosfery zaufania w Europie. W podobny sposób zapatrywał się inny członek Narodowej Demokracji Jerzy Drobnik. Według niego sfery lewicowe i liberalne propagowały program rozwoju gospodarczego kontynentu dzięki stworzeniu warunków do współpracy ekonomicznej między państwami, a nie byłoby to możliwe bez odzyskania przez Niemcy części utraconych ziem, zwłaszcza na wschodzie - górniczego Śląska i Pomorza, łączącego Rzeszę z Prusami Wschodnimi. Niebezpieczeństwo tej polityki widziano w poparciu Niemiec przez kapitał międzynarodowy i opinię publiczną w wielu krajach świata, które mogły zmusić Polskę do naprawienia niemieckich krzywd, czyli zrezygnowania z zachodnich obszarów państwa.\* Sukcesami tej polityki były: znaczne obniżenie odszkodowań niemieckich (ze 132 do 37 miliardów marek), spłacanych na dogodnych warunkach, wzmocnienie gospodarcze kraju dzięki wprowadzeniu planu Dawesa w 1924 roku, zniesienie w 1927 roku kontroli zbrojeń niemieckich, wejście Niemiec do Rady Ligi Narodów na zasadzie stałego członka w 1926 roku, podpisanie umów likwidacyjnych z państwami sprzymierzonymi w latach 1929-1930, kończących proces likwidacji majątków obywateli niemieckich za granicą oraz ewakuacja Nadrenii

<sup>4</sup> S. Kozicki, *Polityka G. Stresemanna*, „Myśl Narodowa” (MN), 15 V 1932, s. 307; *id.*, *Niemcy i Polska na tle polityki powojennej*, Warszawa 1927, s. 13-15; J. Drobnik, *Partie niemieckie i ich stosunek do Polski*, „Przegląd Wszechpolski” (PW), XI 1924, s. 896-397.

przez wojska okupacyjne w 1930 roku. Nic więc dziwnego, że Narodowa Demokracja, która z obawą śledziła rozwój potęgi niemieckiej, z coraz większą siłą i pewnością domagającej się zwrotu utraconych ziem, widziała w agresywności Hitlera czynnik mogący odwrócić poparcie państw zachodnich dla Niemiec i zwrócić ich uwagę na niebezpieczeństwo aprobaty dla kolejnych żądań niemieckiej Rzeszy.

Praca niniejsza skupi się na przedstawieniu oceny hitlerowskich Niemiec przez obóz narodowo-demokratyczny, reprezentowany w latach 1933-1939 przez Stronnictwo Narodowe. Część pierwsza dotyczy stosunku Narodowej Demokracji do narodowego socjalizmu jako myśli politycznej, z uwzględnieniem analizy skutków, jakie ten nurt ideologiczny mógłby nieść dla bezpieczeństwa Polski. Część druga obejmie analizę polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy oraz ocenę, czy w jakikolwiek sposób różniła się ona od polityki zewnętrznej, prowadzonej przez Republikę Weimarską.

#### NARODOWA DEMOKRACJA WOBEC HITLERYZMU

Na stosunek endecji do ideologii narodowo-socjalistycznej miało duży wpływ poczucie odrodzenia narodowego w Europie, postulowane przez polskich nacjonalistów w latach dwudziestych. Zwycięstwa dyktatur Benito Mussoliniego we Włoszech i generała Miguela Primo de Riverę w Hiszpanii miały zapoczątkować proces odchodzenia od zbankrutowanej polityki liberalno-lewicowej, prowadzącej do zanarchizowania społeczeństw, na rzecz polityki narodowej, gwarantującej stabilizację, porządek, ład, dyscyplinę i hierarchię społeczną oraz przestrzeganie tradycyjnych cnót, z których najważniejszą było poświęcenie swoich zdolności i umiejętności na rzecz narodu. Zdaniem badacza przedmiotu Krzysztofa Kawalca niechęć do ideologii liberalnej i lewicowej wynikała z poczucia spisku, zawiązanego przez te dwie siły przeciw Polsce w celu jej osłabienia i zniszczenia. Narodowa Demokracja wychodziła z założenia, że istniało sprzysiężenie masonów, Żydów i lewicy, które chciało doprowadzić do zanarchizowania narodu polskiego od wewnątrz, odebrania mu pełni władzy w państwie polskim na rzecz mniejszości narodowych oraz wspierało rewizjonizm niemiecki kosztem polskiego terytorium.<sup>5</sup> Uważano, że jedynie rządy nacjonalistyczne mogłyby wzmocnić polskie społeczeństwo, wyrugować wpływy międzynarodowe z polityki wewnętrznej i zagranicznej Rzeczypospolitej i doprowadzić do wzrostu jej znaczenia na arenie międzynarodowej. W powodzeniu dyktatur włoskiej i hiszpańskiej widziano wzór do naśladowania w Polsce, zwłaszcza wówczas, gdy nie udało się endekom zdobyć władzy drogą parlamen-

<sup>5</sup> K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922-1939: ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989, s. 156.

tarną. Około 1925 roku, jak podają K. Kawalec i Roman Wapiński, część przywódców narodowych, zwłaszcza Roman Dmowski, zaczęła myśleć o zmianach na wzór włoskiego systemu politycznego - stworzenia organizacji faszystowskiej i zdobycia władzy w celu ustanowienia dyktatury narodowej.<sup>6</sup> Jednakże zamiar ten udało się zrealizować jedynie połowicznie. Pod koniec 1926 roku powstała organizacja o nazwie Obóz Wielkiej Polski, mająca w jakimś stopniu nawiązywać do włoskiej Narodowej Partii Faszystowskiej (PNF), ale z koncepcji partii masowej, obejmującej stronnictwa prawicowe i centrowe i prowadzącej politykę pozaparlamentarną w celu wyrugowania wpływów antynarodowych, zrodziło się ugrupowanie, obejmujące jedynie młodych działaczy endeckich i będące tylko wykonawcą poleceń przedstawicieli starszego pokolenia.<sup>7</sup>

Podobnie jak ideologia Mussoliniego, tak doktryna Hitlera została zaliczona w początkowym okresie do nurtów odrodzenia narodowego. Wszak wiele ją łączyło z postulatami programowymi Narodowej Demokracji. Na pierwszym miejscu obydwie stawiały prymat narodu i uchronienie go przed czynnikami, mogącymi zagrażać jego spójności wewnętrznej. Roman Dmowski w 1932 roku napisał, że jedną z głównych cech narodowego socjalizmu było uratowanie narodu niemieckiego przed wewnętrznym rozkładem, grożącym społeczeństwu europejskim, poprzez konsolidację wszystkich jego członków w jednej organizacji. Stanowiła ona o oryginalności nowego prądu myślowego, odróżniającego hitleryzm od wcześniejszych nacjonalizmów. Jego zdaniem „tu hitleryzm jest ruchem twórczym, formułującym nieokreślone dotychczas pragnienia, organizującym rozproszone w narodzie dążenia”.<sup>8</sup> Metodą konsolidacji było usunięcie jakichkolwiek czynników, mogących zagrażać bezpieczeństwu i normalnemu rozwojowi wspólnoty narodowej. Wielu ideologów endeckich z uznaniem odnosiło się więc do postulowanej przez nazistów walki z Żydami, masonerią i komunizmem. Satysfakcja z takiego kierunku polityki niemieckiej wynikała, zdaniem badaczy przedmiotu Mateusza Niecia i Macieja Marszała, z dwóch przesłanek. Po pierwsze - sytuacja taka prowadziła do chaosu wewnętrznego w Niemczech. Po drugie - prześladowanie Żydów i masonów spowodowałoby utratę poparcia dla Niemiec przez kręgi kapitału międzynarodowego, opanowanego przez te dwa czynniki. Skutkiem tego państwo niemieckie, osłabione walkami wewnętrznymi i brakiem poparcia dla swoich

<sup>6</sup> Kawalec napisał: „Możliwość dyktatury jawiła się jako kusząca alternatywa istniejącego układu stosunków, gwarantująca upragnioną stabilizację”, *ibid.*, s. 95; R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 242-243.

<sup>7</sup> Na temat OWP zob. szerzej: Z. Kaczmarek, *Obóz Wielkiej Polski. Geneza i działalność społeczno-polityczna 1926-1933*, Poznań 1980; S. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985.

<sup>8</sup> R. Dmowski, *Hitleryzm jako ruch narodowy*, [w:] *id.*, *Pisma*, Częstochowa 1938, t. VIII, s. 219.

imperialistycznych żądań, zmuszone byłoby zaprzestać aktywnej antypolskiej polityki.<sup>9</sup>

Odnosnie do pierwszego punktu endecy podkreślali, że struktura społeczeństwa niemieckiego, zwłaszcza w sferze ekonomicznej i kulturalnej, opanowana była przez Żydów i masonerię, wspieranych przez silne prądy lewicowe. Chcąc „oczyścić” naród z tych obcych wpływów partia hitlerowska musiała skoncentrować się na długoletniej walce, prowadzącej do osłabienia wewnętrznego kraju, a w efekcie - braku możliwości ekspansji zewnętrznej w kierunku wschodnim. Tak zapatrywali się na to działacze endecji Tadeusz Gluziński i Stanisław Kozicki. Pierwszy z nich, opisując dążenia Hitlera w najbliższej przyszłości stwierdził, że zadanie, jakiego niemiecki przywódca podjął się - uzdrowienie moralne narodu i wychowanie nowego pokolenia, wolnego od żydowskich i masońskich wpływów - było planem na dłuższy okres czasu, niemożliwym więc stało się jednoczesne kontynuowanie zaborczej polityki zewnętrznej. Jego zdaniem „rozpętanie wojny w najbliższym czasie nie leży w interesie hitleryzmu, ani jego wodza”.<sup>10</sup> Podobną wizję zaprezentował Kozicki, dla którego przemiany wewnętrzne w Niemczech, które miały nadejść wraz z umacnianiem się władzy narodowych socjalistów, nosiły znamiona podobne do walk rewolucyjnych w Rosji. Skutkiem tego zachodni sąsiad Polski miał mieć przed sobą okres zaburzeń, „które będą im przeszkadzały w jakichś awanturniczych krokach na zewnątrz”.<sup>11</sup>

Nie tylko względy pragmatyczne decydowały o pozytywnym stosunku wielu ideologów Narodowej Demokracji do programu walki wewnętrznej obozu hitlerowskiego. Zdaniem K. Kawalca fascynacja narodowym socjalizmem, zwłaszcza wśród młodych działaczy Stronnictwa Narodowego, wynikała z podziwu dla sprężystości i sprawności partii nazistowskiej, których to cech odczuwano brak w rodzimym ugrupowaniu.<sup>12</sup> Pozytywną ocenę metod działania partii nazistowskiej można zauważyć u Romana Dmowskiego. Opisując przyczyny zwycięstwa ruchu narodowego na terenie Włoch i Niemiec przywódca endecji stwierdził, że oba ruchy zawdzięczały swój sukces zastosowaniu tych samych metod walki, co ich przeciwnicy polityczni, zwłaszcza komuniści i Żydzi. Do nich zaliczył terror i bezwzględne fizyczne eliminowanie wroga. Oba nurty narodowe zaś pokazały, że „chcąc skutecznie walczyć z komunizmem, trzeba walczyć jego bronią, to jest nie cofać się przed użyciem gwałtu i terroru”.<sup>13</sup> To stanowisko podtrzymywał reprezentant młodszego pokolenia Jędrzej Giertych,

<sup>9</sup> M. Nieć, *Niemcy w publicystyce...*, s. 155; M. Marszał, *Włoski faszyzm i niemiecki narodowy socjalizm w poglądach ideologów Narodowej Demokracji 1926-1939*, Kolonia 2001, s. 48, 103-104.

<sup>10</sup> T. Gluziński, *Wobec nowych Niemiec*, „MN”, 12 II 1933, s. 97.

<sup>11</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 46 posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, 24II 1933, przemówienie Stanisława Kozickiego, łam 19.

<sup>12</sup> K. Kawalec, *Narodowa Demokracja...*, s. 177.

<sup>13</sup> R. Dmowski, *Oblicze dwudziestego wieku*, [w:] *id.*, *Pisma*, t. VIII, s. 351.

który, chociaż generalnie potępiał narodowy socjalizm, nie mógł powstrzymać się przed wyrażeniem aprobaty dla jego taktyki, uważając ją za jedyną skuteczną metodę zwycięstwa nad antynarodowymi czynnikami. Napisał: „Fala zwycięstw ruchów narodowych, która idzie teraz przez Europę, pochodzi stąd, że w walce z socjalizmem ruchy te zastosowały jego własne metody: na rewolucję »czerwoną« odpowiedziały rewolucjami narodowymi, siłę przeciwstawiły siłę, bojówkom - bojówki, strajkom generalnym - czynną akcją antystrajkową”.<sup>14</sup> Można zauważyć, że wśród ideologów narodowych panowała jakby pewna nostalgia za niespełnionym nigdy marzeniem - zdobyciem pełni władzy w Polsce, co uwidoczniło się w ekscytowaniu się sukcesami podobnych ruchów na zachodzie Europy.

Podziw dla ideologii narodowego socjalizmu wynikał z uznania przez endeków jej atrakcyjności i pewnej wspólnoty programowej, zwłaszcza w odniesieniu do konsolidacji narodowej i walki z elementami rozkładowymi. M. Nieć i Michał Musielak stwierdzili, że część działaczy narodowych widziała w hitleryzmie czynnik odrodzenia społecznego, nurt polityczny, który podjął zdecydowaną walkę z Żydami i lewicą w obronie czystości narodowej i rasowej.<sup>15</sup> Można stwierdzić za R. Wapińskim, że taki stosunek służył podtrzymaniu wiary w skuteczność walki narodowej - endecy wychodzili z założenia, że skoro dyktatura nacjonalistyczna możliwa była w Niemczech i we Włoszech, mogła również udać się w Polsce.<sup>16</sup> Taka postawa prowadziła niekiedy do bezkrytycznej gloryfikacji hitleryzmu, czynienia z niego czynnika zbawczego dla sprawy narodowej nie tylko Niemiec, ale i całej Europy, przykładu, który powinien być naśladowany w Polsce. Publicysta endeckich pism „Myśli Narodowej” i „Gazety Warszawskiej” Adolf Nowaczyński posunął się do tego stopnia, że zbagatelizował zagrożenie, jakie mogła nieść za sobą hitlerowska teoria czystości rasowej dla narodu polskiego. Jego zdaniem narodowy socjalizm nie był nastawiony przeciw Polsce ani Słowiańszczyźnie. Celem zasadniczym była walka z wrogami wewnętrznymi - Żydami, masonerią i komunizmem oraz wszelkimi przejawami wykorzystywania narodu niemieckiego przez niaryjskie czynniki. Nowaczyński podniósł hitleryzm do rangi mesjanizmu, zdolnego wyzwolić Niemcy spod dominacji obcych ras.<sup>17</sup> Mniej patetycznie, ale w podobnym tonie wypowiadał się o nazizmie Stanisław Pieńkowski. Hitleryzm stanowił dla niego prąd wyzwoleńczy na podłożu społeczno-politycznym i biologicznym. Walka z wpływami żydowskimi w sferach państwowych, gospodarczych i kulturalnych zmierzała z jednej strony do przebudowy Niemiec w silne państwo, z drugiej - do uzdrowienia społeczeństwa niemieckiego, wzmocnienia jego sił poprzez przejęcie

<sup>14</sup> J. Giertych, *O wyjście z kryzysu*, Warszawa 1938, s. 34.

<sup>15</sup> M. Nieć, *Niemcy w publicystyce...*, s. 160; M. Musielak, *Nazizm w interpretacjach polskiej myśli politycznej okresu międzywojennego*, Poznań 1997, s. 27-28.

<sup>16</sup> R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 296.

<sup>17</sup> A. Nowaczyński, (*swastyka*), „MN”, 31 I 1932, s. 70.

funkcji dotychczas zajmowanych przez obce czynniki i zdobycia roli jedyne go gospodarza w Rzeszy Niemieckiej. Zasada narodowego socjalizmu i, jak można wnioskować, każdego ruchu narodowego względem własnego kraju wyrażała się w tym, że „nikt obcy nie ma tu nic do powiedzenia i nic do czynienia, a jeżeli wtrąca się, powinien być za drzwi wyrzucony”.<sup>18</sup>

Pod pewnymi względami narodowi demokraci doceniali walory systemu politycznego panującego w Trzeciej Rzeszy. Podstawą ustroju, jaką widziano w Niemczech, była instytucja wodza. Jednym z pierwszych, którzy analizowali znaczenie jednostki, stojącej na czele państwa, był Roman Dmowski. Jego zdaniem bez pojawienia się we Włoszech czy Niemczech takich ludzi jak Benito Mussolini i Adolf Hitler nie byłoby możliwe powstanie nowoczesnych ruchów narodowych w tych krajach i zwycięstwo ich w walce o władzę. Wynikało to z braku jednolitości narodowej, panującej wśród obu społeczeństw, zjednoczonych dopiero w II połowie XIX wieku, jak również z wpływów żydowsko--masońskich, utrudniających całkowitą jedność wewnętrzną. Lider endecji napisał: „Oto jest przyczyna, dla której zorganizowanie ruchu narodowego do skutecznej walki z rozkładem społecznym i wynikającym z niego chaosem i we Włoszech, i w Niemczech okazało się niemożliwym bez zjawienia się człowieka niezwykłego, posiadającego dar prowadzenia ludzi”.<sup>19</sup> Była jednak różnica w ocenie obu przywódców narodowych. O ile włoski dyktator był podziwiany przez Dmowskiego, nazywającego go „umysłem niepośledniej miary, zdającym sobie jasno sprawę z celu, do którego zmierza, i ze środków, mających do niego prowadzić”,<sup>20</sup> o tyle w stosunku do lidera NSDAP przywódca Narodowej Demokracji zachowywał pewien dystans, wynikający z niepewności co do faktycznego kierunku polityki hitlerowskiej. Jednak raczej pozytywnie oceniał Adolfa Hitlera, nazywając go medium narodowym Niemców, który „wchłania w siebie [...] wszystkie myśli i uczucia, którymi żyje dzisiejszy naród niemiecki”, dlatego też „wszystkie myśli i uczucia dzisiejszego narodu niemieckiego znajdują swe odbicie w hitleryzmie”.<sup>21</sup> Pewna sprzeczność w poglądach na instytucję wodza i dyktatury znajduje się w książce Jędrzeja Giertycha. Mimo odżegnywania się od chęci wprowadzenia w Polsce ustroju na wzór narodowo-socjalistyczny, dostrzegał wśród walorów takiego rozwiązania szybkie i sprawne podejmowanie decyzji w sytuacjach kryzysowych. Ciekawą jednak jest jego opinia na temat rządów Hitlera w Niemczech. Jego zdaniem „dyktatura Mussoliniego i Hitlera to są dyktatury w wielkim stylu i najwyższego poziomu, dlatego wady są w nich mało widoczne”.<sup>22</sup> Stanowisko to najwidoczniej wynikało z poczucia braku w polskim ruchu narodowym podobnej jednostki,

<sup>18</sup> S. Keńkowski, *Głos krwi. ibid.*, 24IX 1933, s. 609; *UL, Podwójna miara, ibid.*, 14 V 1933 s. 307.

<sup>19</sup> R. Dmowski, *Hitlerizm...*, s. 213-214.

<sup>20</sup> *Ibid.*, s. 210.

<sup>21</sup> *Ibid.*, s. 216.

<sup>22</sup> J. Giertych, *O wyjście...*, s. 223.



która mogłaby pokierować w ten sposób organizacją w kierunku zdobycia pełni władzy w państwie.

W ideologii narodowo-demokratycznej wielokrotnie podkreślano, że nazizm był nurtem politycznym, prowadzącym do uzdrowienia gospodarczego państwa i narodu niemieckiego, osłabionych wielkim kryzysem 1929 roku. Jednakże dopiero po kilku latach od przejęcia władzy przez NSDAP dokonano charakterystyki polityki ekonomicznej narodowego socjalizmu. Uczynił to endecki ekonomista Roman Rybarski i, co ciekawe, jego ocena wypadła korzystnie, na co wyraźnie wskazuje M. Marszał.<sup>23</sup> Jest to interesujące z dwóch powodów: po pierwsze - publikacja Rybarskiego została wydana w 1939 roku, a więc w momencie jawnego już zagrożenia państwa polskiego przez niemiecki imperializm, kiedy Stronnictwo Narodowe stało już wyraźnie na gruncie antyhitlerowskim, po drugie - Rybarski nigdy nie był zwolennikiem metod stosowanych przez nazistowską partię i krytycznie odnosił się do ustroju Trzeciej Rzeszy. Charakteryzując działalność gospodarczą Niemiec w latach 1933-1938 i kierującego nią Hjalmara Schachta Rybarski zwrócił uwagę na kilka przyczyn sukcesu ekonomicznego hitleryzmu. Do nich zaliczał przed wszystkim: uruchomienie robót publicznych (fabryki, autostrady, przemysł wojenny, fortyfikacje), dzięki czemu możliwe stało się ograniczenie bezrobocia; utrzymanie podatków na stałym poziomie, prowadzące do ożywienia gospodarczego; stabilizację cen w celu zwiększenia siły nabywczej pieniądza; wydobycie z Banku Rzeszy rezerw złota i dewiz w celu wspomoczenia finansowego kluczowych dziedzin gospodarki i zdobycia surowców na rozwój przemysłu; politykę wekslową, czyli wystawianie zobowiązań dłużniczych przez państwo dla przedsiębiorców jako zapłatę za wykonywane na jego rzecz usługi - weksle te miały zastępować gotówkę do czasu poprawy sytuacji i osiągnięcia przez państwo możliwości ich wymiany na pieniądze.<sup>24</sup> Można zaryzykować twierdzenie, że uznanie dla niemieckiej polityki ekonomicznej nie było bezinteresowne - wskazywało ono jednocześnie na wzrost potęgi zachodniego sąsiada, umiającego radzić sobie w trudnych warunkach, a jednocześnie na słabość i bierność rządów sanacyjnych, niepotrafiących przezwyciężyć kryzysu gospodarczego. Ukazanie rozwoju wewnętrznego Niemiec pod rządami hitlerowskimi w okresie wysuwanych roszczeń wobec Pomorza Gdańskiego było również ostrzeżeniem, że Trzecia Rzesza szybko przygotowywała swoje siły, dlatego nie było wykluczone, że zechciałaby je wykorzystać w celu zmuszenia Polski do zgody na swoje żądania.

Nie wszyscy działacze narodowo-demokratyczni podzielali pozytywne stanowisko wobec hitleryzmu. Wielu z nich, zwłaszcza działacze starszego pokolenia odrzucili hitlerowskie metody działania jako niemoralne, inni z czasem również zmienili swoją opinię na istotę hitleryzmu. W literaturze przedmiotu można

<sup>23</sup> M. Marszał, *Wioski faszyzm...*, s. 136.

<sup>24</sup> R. Rybarski, *Idee przewodnie gospodarstwa Polski*, Warszawa 1939, s. 31-36.

znaleźć kilka przyczyn takiego stanu rzeczy. Po pierwsze była to obawa przed Niemcami. Tezę taką tezę wysuwają K. Kawalec, R. Wapiński i M. Nieć. Ich zdaniem niebezpieczeństwo rewizjonizmu niemieckiego, zakorzenione w ideologii narodowej było silniejsze niż pokrewieństwo ideologiczne ruchów, zwłaszcza, że w razie wzrostu pozycji Trzeciej Rzeszy Polska zostałaby zwasalizowana i podporządkowana hitlerowskiej polityce.<sup>25</sup> Drugi czynnik wynikał z silnych wpływów ideologu katolickiej na polski ruch narodowy. Z tego względu nie mogły podobać się endekom tendencje walki z religią w Niemczech i tworzenia nowego Kościoła, podporządkowanego partii nazistowskiej. Zdaniem M. Musielaka i M. Marszała niechęć narodowych demokratów zwiększało odwoływanie się nazistów do pogańskiej tradycji starogermańskiej i popieranie rasizmu, co było sprzeczne z ideologią chrześcijańską.<sup>26</sup> Trzecim czynnikiem był ustrój polityczny państwa niemieckiego. System totalitarny, podporządkowujący naród wąskiej grupie, rządzącej za pomocą terroru i ucisku, był nie do przyjęcia dla endeków, propagujących wprawdzie ustrój hierarchiczny i dyscyplinę, ale z zagwarantowaniem dość dużej swobody osobistej jednostek i przestrzeganiem praworządności. Za Mieczysławem Rybą można więc przyjąć tezę, że dla endeków najważniejszy był prymat narodu, a zagadnienia szczegółowe ustroju były sprawą drugorzędną. Dlatego jeśli wysuwano niekiedy postulaty, zbliżone do koncepcji nazistowskiej czy faszystowskiej, nie traktowano ich w sposób absolutny, zwłaszcza, jeśli miałyby one negatywnie oddziaływać na rozwój wewnętrzny narodu.<sup>27</sup>

W stosunku do narodowego socjalizmu trudno mówić o wielkiej ewolucji poglądów. Zdarzało się, że w tej samej publikacji wskazywano na pozytywne i negatywne cechy niemieckiej ideologii. Przykładem może być Roman Dmowski. W 1932 roku opisując zalety obozu hitlerowskiego, jednocześnie podkreślał jego niedostatki. Do nich zaliczał amoralność nowej doktryny i nieprzeciwstawianie się zepsuciu obyczajowemu. I już wówczas sformułował tezę o wątpliwościach co do uznania nazizmu za ruch narodowy.<sup>28</sup> Do innych wartości, których nie akceptowano w polskim obozie narodowym, zaliczono nawrót hitleryzmu do ideologii starogermańskiej i kult rasy nordyckiej. Przyczynę tego zachowania wyjaśniał Wojciech Wasiutyński rozbiem religijnym Niemiec (na katolicyzm i luteranizm) oraz wpływami żydowskimi na niemieckie społeczeństwo, dla którego jedynym sposobem na odnalezienie tożsamości była konsolidacja narodowa na gruncie germańskich, przedchrześcijańskich wierzeń. Wasiu-

<sup>25</sup> K. Kawalec, *Narodowa Demokracja...*, s. 201; R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 319-320; M. Nieć, *Niemcy w publicystyce...*, s. 161.

<sup>26</sup> M. Musielak, *Nazizm...*, s. 29, 32; M. Marszał, *Wioski faszyzm...*, s. 208.

<sup>27</sup> M. Ryba, *Naród...*, s. 69.

<sup>28</sup> Dmowski napisał: „Milczenie jego w zakresie religijnym i obyczajowym stanowi wielką jego słabość, odejmuje mu najgłębszą, najistotniejszą podstawę moralną ruchów szczerze narodowych”, R. Dmowski, *Hitleryzm...*, s. 223.

tyński widział w tym procesie niebezpieczeństwo odejścia Niemiec od chrześcijańskiej cywilizacji, pisząc: „Jest to widowisko zasługujące nie tylko na zainteresowanie, ale i na współczucie”.<sup>29</sup> Należy przy tym pamiętać, że endecy pod wpływem narodowego socjalizmu, którego wartości nieraz były sprzeczne z wyznawanymi przez nich, próbowali klasyfikować nacjonalizmy na podstawie kryterium światopoglądowego i w efekcie, jak podaje M. Musielak, zaliczyli nazizm do grupy nacjonalizmów pogańskich.<sup>30</sup> A jedynie ruchy narodowo-chrześcijańskie uważano za reprezentantów nowoczesnego, europejskiego nacjonalizmu. Taką tezę sformułowali w latach 1938-1939 Jędrzej Giertych i Stanisław Grabski. Ich zdaniem hitleryzm propagował hasła nienawiści międzyludzkiej poprzez wprowadzanie kultu rasy, odrzucenie Boga i moralności, co mogło prowadzić do zagłady cywilizacji i kultury europejskiej. Dlatego Giertych przestrzegał: „Jeżeli hitleryzm nie poczyści się z tych wszystkich pierwiastków, to trudno go będzie na dalszą metę uznawać za ruch przynależny do europejskich nacjonalizmów”.<sup>31</sup>

Z czasem krytyce zaczęły ulegać inne czynniki ideologii nazistowskiej - instytucja wodza i ustrój polityczny, oparty na dyktaturze jednostki lub wąskiej grupy rządzącej. Analizę takiego systemu, istniejącego zarówno w hitleryzmie, jak i faszyzmie, przedstawili Roman Dmowski, Roman Rybarski i Jędrzej Giertych. Po pierwsze - był to system nietrwały. Dyktatura jednostki opierała się nie na zapewnieniu ciągłości władzy, programu politycznego i wybraniu ewentualnych następców, ale na istnieniu tej właśnie jednostki, która w każdej chwili mogłaby umrzeć, nie pozostawiając żadnych wytycznych, co groziłoby pograżeniem kraju w chaosie. Po drugie - w tym systemie brakowało kontroli władzy ze strony narodu. Uznanie jakiegoś człowieka czy grupy za źródło władzy i prawa prowadzi do zwyrodnienia ich, zamienienia w uciskających społeczeństwo tyranów. Po trzecie - było to osłabienie skuteczności działań państwa. Dobór grupy rządzącej nie polegał na osobistych kwalifikacjach, ale na prymacie niskich instynktów moralnych: pochlebstwa, fałszu, obłudy, służalczości i ślepego, bezmyślnego posłuszeństwa wobec zwierzchników. W efekcie elita rządząca nie potrafiła sprawnie zarządzać państwem, gdyż nie była do tego przygotowana. Po czwarte - system totalitarny prowadził do zlikwidowania wolności jednostki i podporządkowania dyktatowi państwa. Metodami ku temu były: likwidacja stronnictw opozycyjnych i stworzenie monopartii, narzucanie jednolitego sposobu myślenia z eliminacją tych, którzy się temu przeciwstawiali, całkowita kontrola policyjna społeczeństwa, zniszczenie samodzielności w życiu osobistym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym. Po piąte - system ten prowadził

<sup>29</sup> W. Wasiutyński, *Tragedia Niemiec*, „MN”, 24 IX 1933, s. 608.

<sup>30</sup> M. Musielak, *Nazizm...*, s. 30.

<sup>31</sup> J. Giertych, *O wyjście...*, s. 123; *id.*, *List otwarty do społeczeństwa polskiego w sprawie polityki polskiej*, Londyn 1989, s. 2; S. Grabski, *Ku lepszej Polsce*, Warszawa 1938, s. 25-27.

do degeneracji moralnej i umysłowej społeczeństwa. Brak możliwości rozwoju duchowego i posłuszne wykonywanie dyrektyw władz w każdej dziedzinie czyniło z narodu bezmyślny, ogłupiały tłum, bezwolne narzędzie rządzących, co odbijało się na poziomie życia każdego jego członka.<sup>32</sup> Dlatego Dmowski podsumował swoją wypowiedź: „Musielibyśmy być wrogami cywilizacji, ażeby to uznać za wzór dzieła narodowego w polityce, za przykład dla innych narodów”,<sup>33</sup> a Giertych kategorycznie stwierdził, że „wodzowi w stylu Mussoliniego czy Hitlera nigdy z naszych szeregów nie pozwolimy wyrosnąć, bo uważamy to za szkodliwe dla Polski”.<sup>34</sup>

Podsumowując analizę hitlerowskiej ideologii w oczach narodowych demokratów, można stwierdzić, że nie zaakceptowali oni nazizmu jako systemu, który można wprowadzić do ustroju państwa polskiego. Faktem jest, że niektóre pomysły przyjmowali z aprobatą, na przykład walkę z Żydami czy istnienie zwartej, sprawnej organizacji narodowej, jednak generalnie wiele dzieliło oba te nurty. Endecy nie akceptowali rasizmu biologicznego, pogaństwa, totalitaryzmu i zniewolenia narodu przez państwo. Dlatego też, mimo prezentowanych pozytywnych opinii na temat hitlerizmu, narodowi demokraci doszli ostatecznie do wniosku, że system ten stanowi zagrożenie dla cywilizacji europejskiej i należy się całkowicie odseparować od jego wpływów.

#### OCENA POLITYKI ZAGRANICZNEJ TRZECIEJ RZESZY

O ile w stosunku do ideologii hitlerowskiej narodowi demokraci prezentowali w pewnych okresach rozbieżne stanowiska, to w ocenie niemieckiej polityki zagranicznej czasów hitlerowskich nie łudzono się co do antypolskiego nastawienia zachodniego sąsiada. Za R. Wapińskim i M. Nieciem można postawić tezę, że hitlerizm traktowany był jako siła wzmacniająca niemiecki imperializm, dążąca do obalenia systemu wersalskiego i otwarcie stawiająca problem rewizji granic.<sup>35</sup> Dlatego też, zdaniem Urszuli Jakubowskiej i Michała Śliwy, niezależnie od polityki pewnego odprężenia i wyciszenia antypolskiej propagandy w Niemczech po zawarciu deklaracji o niestosowaniu przemocy w 1934 roku, wśród polityków obozu narodowego panowało przekonanie o nieuchronności konfliktu polsko-niemieckiego ze względu na rozbieżność interesów, do którego Polska musiała się przygotować.<sup>36</sup>

<sup>32</sup> R. Dmowski, *Militaryzacja polityki*, [w:] *Pisma*, Częstochowa 1939, t. X, s. 263-279; J. Giertych, *O wyjście...*, s. 51-52, 123-124, 219-223; R. Rybarski, *Sita i prawo*, Warszawa 1936, s. 95-116.

<sup>33</sup> R. Dmowski, *Militaryzm...*, s. 270.

<sup>34</sup> J. Giertych, *O wyjście...*, s. 52-53.

<sup>35</sup> R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 319; M. Nieć, *Niemcy w publicystyce...*, s. 156.

<sup>36</sup> U. Jakubowska, *Oblicze ideowo-polityczne „Gazety Warszawskiej” i „Warszawskiego Dziennika Narodowego” w latach 1918-1939*, Warszawa-Lódź 1984, s. 205-206; M. Śliwa, *Polska myśl polityczna w I połowie XX wieku*, Kraków 1993, s. 168.

Polemiczne stanowisko z poglądami Adolfa Nowaczyńskiego odnośnie do bagatelizowania niebezpieczeństwa hitleryzmu wobec Polski zajęli dwaj inni przedstawiciele obozu narodowego - Stanisław Kozicki i Stanisław Zieliński. Obaj przyznawali, że głównym celem narodowego socjalizmu była ekspansja na wschód w celu zdobycia przestrzeni życiowej dla własnego narodu. W ogólnych zarysach oceny te nie różniły się od osądów celów Niemiec weimarskich. Jednakże dopiero szczegółowa ich prezentacja pozwala poznać różnice w zapatrywaniu się na politykę niemieckiej ekspansji wschodniej. Zdaniem Kozickiego było to dążenie do podboju i uzależnienia ekonomicznego i politycznego ludności polskiej, rosyjskiej, ruskiej czy narodów bałtyckich, nawet drogą asymilacji. Oceniając hitlerowską *Mein Kampf* Kozicki napisał: „Hitler powiada, że głównym zadaniem polityki niemieckiej jest zdobycie ziemi dla nadmiaru ludności niemieckiej, sądzi dalej, że tej ziemi nie należy szukać za morzami, lecz bezpośrednio na wschodzie Europy”.<sup>37</sup> Plany te niczym nie różniły się od oceny polityki Niemiec przedhitlerowskich, czego przykładem był, przedstawiony w 1917 roku przez Dmowskiego, memoriał *Zagadnienia środkowo- i wschodnioeuropejskie*, w którym przywódca endecki zawarł podobną wizję niemieckiej ekspansji wraz z podporządkowaniem sobie całej wschodniej i pomocnej Europy.<sup>38</sup> W przeciwieństwie do nich koncepcja Zielińskiego stanowiła nowość w ocenie polityki niemieckiej przez pryzmat hitleryzmu. Jego zdaniem metodą narodowego socjalizmu było zerwanie z polityką germanizacji i nawrót do średniowiecznej polityki marchii wschodnich - fizycznej eksterminacji wrogów. Polska i reszta krajów Europy Wschodniej miała zostać więc podporządkowana Niemcom, narody zaś zostałyby wymordowane, aby zrobić miejsce dla rasy germańskiej.<sup>39</sup>

Narodowi demokraci zwracali również dużą uwagę na idee rasistowskie w planach polityki zagranicznej hitleryzmu. Zainteresował się tym Karol Stojanowski, który, zdaniem M. Marszała, jako pierwszy wystąpił z oceną polityki niemieckiej w duchu nordyckim.<sup>40</sup> W jednym ze swoich artykułów stwierdził, że podstawą ideologii narodowego socjalizmu było oparcie się o typ nordycki, najzdolniejszy z rodzajów ludzi pod każdym względem. Z tego względu celem polityki nazistowskiej miał być rozwój tej rasy poprzez wzrost jej rozplodności oraz walkę z tak zwanymi podludźmi, zagrażającymi nordykom w ich istnieniu. Stojanowski wystąpił również z tezą, że ruch hitlerowski dąży do stworzenia imperium nordyckiego, obejmującego obszary od Adygi po biegun północny i od Anglii po Rosję, a poprzez włączenie Wielkiej Brytanii do systemu

<sup>37</sup> S. Kozicki, *Adolf Hitler*, „MN”, 9 VIII 1931, s. 84.

<sup>38</sup> R. Dmowski, *Zagadnienia środkowo- i wschodnioeuropejskie*, [w:] *id.*, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1988, t. II, s. 232.

<sup>39</sup> S. Zieliński, *Hitler*, „MN”, 24 VII 1932, s. 465.

<sup>40</sup> M. Marszał, *Wioski faszyzm...*, s. 204.

nordyckiego - rozszerzenia go na całą Wspólnotę Brytyjską.<sup>41</sup> Część ideologów narodowych zgadzała się z tymi poglądami. Do nich można zaliczyć Kazimierza Kowalskiego, który powtórzył za Stojanowskim tę samą koncepcję imperium pannordyckiego z narzuconym w niej brutalnym niemieckim systemem przemocy i hegemonii. Poglądy te rozpowszechniał również Stanisław Kozicki. Przykładem jest przytoczenie fragmentów z książki *Mit XX wieku* jednego z twórców nazizmu Alfreda Rozenberga, mówiących o tendencji hitleryzmu do narzucenia światu panowania rasy nordyckiej.<sup>42</sup> Jednak poglądy te nie były zbyt powszechne wśród narodowych demokratów - być może miał na to wpływ fakt, że nie zdawano sobie wówczas jeszcze sprawy z możliwości ludobójstwa, którego mógł dokonać jakikolwiek ruch narodowy.

Wielu polityków narodowych pocieszało się, że mimo wrogiej polityki Trzeciej Rzeszy w najbliższych latach nie dojdzie do konfliktu. Jeden z aspektów, czyli walka wewnętrzna z wrogimi czynnikami, prowadząca do osłabienia Niemiec i hamująca agresywność w polityce zagranicznej, została omówiona wcześniej. Równie ważny był drugi z czynników, czyli utrata poparcia środowiska międzynarodowego dla polityki hitlerowskiej. Zwrócił na to uwagę K. Kawalec, pisząc, że zdaniem endeków im bardziej zaborczą politykę prowadziłyby państwo niemieckie, tym narażałoby się na większy konflikt z państwami zachodnimi, przez co niebezpieczeństwo z jego strony stawałoby się mniejsze.<sup>43</sup> Sytuacja taka, która nastąpiła w 1933 roku, była więc korzystna dla państwa polskiego. Stanisław Pieńkowski z satysfakcją opisywał starcie narodowego socjalizmu z Żydami, oceniając, że dzięki temu został wyeliminowany jeden z czynników, wspierających dotychczas niemiecką politykę, gdyż to oni teraz domagają się zdecydowanej polityki świata przeciw Rzeszy Niemieckiej.<sup>44</sup> Inną pozytywną nowinę zaprezentował Roman Dmowski w 1934 roku, pisząc o braku perspektyw na współpracę niemiecko-radziecką przeciw Polsce ze względu na hitlerowski antykomunizm. Jego zdaniem „Niemcy [...] już nie mogą liczyć, że Rosja jednocześnie wymierzy nam cios w plecy”.<sup>45</sup> Równie optymistycznie oceniał stosunki międzynarodowe Stanisław Kozicki. Wycofanie się Niemiec z Ligi Narodów i dążenia do równouprawnienia w zbrojeniach stworzyły dla Trzeciej Rzeszy trudną sytuację polityczną, ochładzając jej stosunki z Francją i Wielką Brytanią. Realne zagrożenie nastąpiłoby wówczas, gdyby Hitler był przygotowany do wojny, i to do wojny zwycięskiej, ale, jak sądził Kozicki, nie było możliwym osiągnięcie

<sup>41</sup> K. Stojanowski, *Nowy czynnik w polityce niemieckiej*, „MN”, 8 II 1931, s. 83-85.

<sup>42</sup> K. Kowalski, *Polska wobec Niemiec*, Warszawa 1939, s. 6-7; S. Kozicki, *Nacjonalizm niemiecki*, „MN”, 12 VII 1931, s. 25.

<sup>43</sup> K. Kawalec, *Narodowa Demokracja...*, s. 175.

<sup>44</sup> S. Pieńkowski, *Podwójna miara*, s. 307.

<sup>45</sup> R. Dmowski, *Rzeczy radosne*, [w:] *id.*, *Pisma*, t. X, s. 4.

tego celu w najbliższym czasie, dlatego też można było w spokoju wzmacniać wewnętrznie państwo polskie.<sup>46</sup>

Nawet pozytywne oceny narodowego socjalizmu nie wpływały zachęcająco na endeków do zbliżenia z zachodnim sąsiadem. Istotną rolę odgrywała tu zakorzeniona niechęć do zaborczości niemieckiej. Dylemat ten powstał w czasie tworzenia się bloków ideologicznych w okresie wojny w Hiszpanii - faszystowskiego z udziałem Włoch i Niemiec, i demokratycznego, z udziałem Francji, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego. K. Kawalec napisał, że Roman Dmowski w latach dwudziestych planował współpracę nacjonalizmów w obronie cywilizacji europejskiej i istniejącego stanu terytorialnego, jednak zarówno on, jak i Janusz Faryś są zdania, że w przypadku Niemiec zwyciężyły względy polityczne nad ideologicznymi, gdyż związanie się z Trzecią Rzeszą groziłoby podporządkowaniem Polski jej wpływom.<sup>47</sup> Na tendencje Hitlera do zdobycia dominacji wśród ruchów nacjonalistycznych i założenie antykomunistycznej międzynarodówki wskazał już Zdzisław Stahl w 1933 roku. Jego zdaniem plany te godziły zarówno w suwerenność Polski, jak i bezpieczeństwo całej Europy, były sprzeczne z interesami Polski, dlatego należało się im przeciwstawić.<sup>48</sup> Kilka lat później na to niebezpieczeństwo zwracał uwagę Stanisław Kozicki. Oceniając powstanie Paktu Antykominternowskiego, napisał, że Niemcy, szermując hasłami antykomunistycznymi, chciały prowadzić swoją imperialistyczną politykę i wciągnąć w orbitę swoich wpływów Polskę. Prócz tego pakt ten był wymierzony nie tylko przeciw bolszewizmowi, ale również przeciw Rosji, co było sprzeczne z linią polityki narodowej, dlatego tym bardziej godził w interesy państwa polskiego.<sup>49</sup> Narodowi demokraci pozostali więc wierni swoim tradycjom zachowania czujności i przeciwstawiania się imperialnym zakusom niemieckim.

W ciągu ostatniego okresu narodowi demokraci zaczęli weryfikować swoje opinie co do dziesięciu lat spokoju, zagwarantowanych paktem z 1934 roku. Już remilitaryzacja Nadrenii uznana była za krok ku zagrożeniu bezpieczeństwa europejskiego.<sup>50</sup> Jednakże dopiero wydarzenia roku 1938 były dla nich jasnym dowodem szybkiego zbliżania się konfliktu między obu państwami. Aneksję Austrii i rozbiór Czechosłowacji potraktowano nie tylko jako pogwałcenie traktatu wersalskiego, ale również jak realizację hitlerowskich planów stworzenia nordyckiego imperium poprzez wchłonięcie narodu niemieckiego, pozostającego poza granicami Rzeszy. Taką tezę wysunął Joachim Bartoszewicz.<sup>51</sup> Inną koncepcję niemieckiej polityki widział Zygmunt Berezowski. Jego zdaniem

\*• S. Kozicki, *Polityka Niemiec*, „MN”, 16 XII 1934, s. 781-782.

<sup>47</sup> K. Kawalec, *Narodowa Demokracja...*, s. 201, 206; J. Faryś, *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej 1918-1939*, Warszawa 1981, s. 379.

<sup>48</sup> Z. Stahl, *Nacjonalizm i kierunek narodowy*, „Awangarda”, X-XI 1933, s. 107.

<sup>49</sup> S. Kozicki, *Rzym-Berlin-Tokio*, „MN”, 28 XI 1937, s. 749-750.

<sup>50</sup> Z. R., *Stało się!*, *ibid.*, 15 III 1936, s. 161.

<sup>51</sup> J. Ba., *Sprawa Czechosłowacji*, *ibid.*, 22 V 1938, s. 337.

Trzecia Rzesza nawiązywała do tradycji Niemiec cesarskich - hegemonii w środkowej i wschodniej Europie drogą rozbijania państw poprzez wykorzystywanie separatyzmów mniejszości narodowych: niemieckiej w Czechosłowacji oraz ukraińskiej w Polsce, ZSRR i Rumunii i stworzenia zależnych od niej protektoratów.<sup>52</sup> Wskutek tych działań z pewnym zadowoleniem powitano zerwanie przez Hitlera paktu o nieagresji, gdyż odsłaniało to prawdziwe zamierzenia Niemiec hitlerowskich - dążenie do podboju i dominacji w Europie. Dlatego Stanisław Kozicki na łamach prasy ogłaszał koniec polityki ustępstw i zdecydowane przeciwstawienie się państw zachodnich w przymierzu z Polską imperializmowi niemieckiemu w celu zniweczenia ich zaborczych planów.<sup>53</sup>

#### ZAKOŃCZENIE

Ocena Trzeciej Rzeszy skupiała się na dwóch płaszczyznach - stosunku do ideologii narodowosocjalistycznej i do polityki zewnętrznej państwa niemieckiego. Odnośnie doktryny nazistowskiej można mówić o pewnej ewolucji poglądów. Była to z jednej strony akceptacja niektórych punktów, takich jak wzmocnienie narodu poprzez jego konsolidację w jednej organizacji i zwalczanie wpływów antynarodowych - żydowskich, masonskich i lewicowych czy podziw dla sprawnej struktury ruchu, odnoszącego zwycięstwo polityczne w Niemczech. Z drugiej strony już na początku dało się zauważyć pewne niedostatki w założeniach programowych hitleryzmu. Zwracali na to uwagę między innymi Roman Dmowski, Wojciech Wasiutyński, Jędrzej Giertych i Stanisław Grabski. Był to początkowy indyferentyzm w sprawach moralnych i religijnych, a w późniejszym czasie walka z chrześcijaństwem i odwoływanie się do pogańskich wierzeń starogermańskich jako próby znalezienia płaszczyzny konsolidacji narodowej i rasowej. Wychowani w wartościach chrześcijaństwa rzymskokatolickiego endecy nie mogli pogodzić się z amoralnymi tendencjami, panującymi w narodowym socjalizmie, prowadzącymi z czasem do odrzucenia wszelkich kanonów etycznych. W efekcie, jak podkreślano, powstał system, w którym jedynym źródłem prawa była wąska grupa rządząca, zmuszająca społeczeństwo do bezwzględnego posłuszeństwa i niszcząca wszelkie przejawy samodzielności i wolności ludzkiej.

<sup>52</sup> Z. Berezowski, *Taktyka sudecka w Polsce*, „Polityka Narodowa”, V 1938, s. 191; *id.*, *Testament cesarskich Niemiec*, *ibid.*, XII 1938, s. 581-584.

<sup>53</sup> S. Kozicki, *Jasna sytuacja*, „MN”, 7 V 1939, s. 289-290; *id.*, *Strachy na lachy*, *ibid.*, 6 VIII 1939, s. 494.



W stosunku do polityki zagranicznej cały czas stano na stanowisku, że niezależnie od systemu Niemcy będą najgroźniejszym wrogiem Polski. Owszem, dojście Hitlera do władzy przyjmowano niejako z ulgą, ale wynikało to z pragmatycznego podejścia do oceny sytuacji międzynarodowej. Wojownicza i agresywna doktryna hitlerysty, zdaniem narodowych demokratów, miała zniechęcić do Niemiec dotychczasowych protektorów - państwa zachodnie, stojące na gruncie pacyfizmu, międzynarodówkę żydowską i kapitał międzynarodowy ze względu na wrogość narodowego socjalizmu do Żydów i masonerii oraz uniemożliwić antypolskie przymierze ze Związkiem Radzieckim ze względu na program antykomunistyczny i hasła krucjaty przeciw państwu bolszewickiemu. Wskutek tego osamotniona Trzecia Rzesza musiałaby wyrzec się swoich planów imperialnych, przynajmniej na dłuższy okres. Takie stanowisko endecy zajmowali jeszcze w przededniu wojny, mimo kolejnych aneksji niemieckich. Ich zdaniem zlikwidowanie Austrii i Czechosłowacji powinno uzmysłwić państwu zachodnim agresywne i antypokojowe cele Hitlera i zmusić ich do czynnego wystąpienia po stronie Polski, co było jedynym sposobem na zapobieżenie wojnie.

Można zaryzykować twierdzenie, że ocena Trzeciej Rzeszy wynikała z dwóch przesłanek. Hitlerysty traktowany był z punktu widzenia pewnego pokrewieństwa ideowego, dlatego początkowo odnoszono się do niego z sympatią, czasami nawet bagatelizując niebezpieczne tendencje antypolskie. Z drugiej strony jednak ważniejszą rangę miała ocena położenia międzynarodowego. W tym wypadku Niemcy hitlerowskie traktowano jako wroga, z którym nie było możliwości podjęcia jakiegokolwiek współpracy. Dlatego też w ostateczności Trzecia Rzesza została uznana jako państwo, przeciwko któremu należy skoncentrować swoje siły w obronie niepodległości narodowej.

#### SUMMARY

The Third Reich was analyzed by the ideologists of National Democrats (National Democracy) on two levels: the attitude to national socialism as a political doctrine and to the foreign policy of the German state based on it. In the internal aspect, Nazi ideology represented certain values close to the national movement in Poland, which is why it was initially treated with high regard. These values included: consolidation of the national movement and combating of influences of anti-national factors - Jewish, leftist and Masonic. What was admired was also the efficiency of organization and success, which was the take-over of power by the NSDAP in the Germany. A considerable role in this attitude to Nazism was played by its successes at home - elimination of Jewish and communist influences and pulling the country out of an economic crisis. On the other hand, certain deficiencies and even defects of national socialism did not go unnoticed by Polish National Democrats. These were first of all the appeal to pagan religion, which the National Democrats could not accept as a Christian party, the cult of race and indifference in matters of ethics. Criticism also referred to the totalization of life and absolute subordination of the German nation to the ruling group by means of terror and state coercion, which ran counter to the canons of national policy. In its external aspect,

the assessment of the Third Reich did not essentially differ from the overall appraisal of the policies of the German state. The National Democrats believed that Nazism only reinforced imperialist tendencies of Poland's western neighbour, which aimed to destroy it and deprive the Polish nation of its national identity. Which is why the activities of the Third Reich on the international arena were viewed with great anxiety and distrust on the assumption that irrespective of certain ideological affinity, Germany would remain Poland's enemy, with which it would be impossible to reach agreement or to cooperate.